

Z niepokojem i z troską przyglądamy się skutkom trzęsienia ziemi i tsunami w Japonii. Kolejny raz potwierdza się jak potęga przyrody przewyższa swą mocą działania człowieka.

Spośród wielu refleksji, jakie nasuwają się obserwując zmagania Japończyków, nie sposób opędzić się od porównania, jak my w Polsce dalibyśmy sobie radę w sytuacji takiego zagrożenia (choć tsunami nam nie grozi, to wszakże inne kataklizmy nas nawiedzają).

Eksperti podkreślają, że Japonia jest krajem najlepiej w świecie przygotowanym do zmagania z klęskami żywiołowymi. Mając okazję dobrze poznać wielu mieszkańców kraju kwitnącej wiśni, nie mam wątpliwości, że są oni bardzo zdyscyplinowani i odpowiedzialni, więc wszelkie działania dotyczące zachowania w sytuacjach kryzysowych traktują bardzo poważnie (zgoła odwrotnie od nas: wszelkiego rodzaju szkolenia, próbne alarmy, procedury postępowania w zakresie bezpieczeństwa itp. traktujemy z przymrużeniem oka).

Oczywistym jest, że trzeba tę sytuację zmienić, bowiem kwestie bezpieczeństwa publicznego nabierają coraz większego znaczenia. Wzmocnienie mechanizmów koordynowania działań związanych z zapobieganiem skutków klęsk żywiołowych czy też zagrożeń terrorystycznych, wydaje się więc być bezdyskusyjne.

Piszę o tym wszystkim bowiem z perspektywy powiatowej obserwujemy jednak tendencję zgoła odwrotną. Od 2000 roku jesteśmy świadkami demontowania koncepcji zespolenia służb, inspekcji i straży (próba „odbicia” inspekcji sanitarnej powiodła się połowicznie). Obecnie szef resortu spraw wewnętrznych, wdrażając w życie pomysł reformowania systemu ratownictwa medycznego, osłabia w nim rolę starosty.

Dlatego zwróciliśmy do Prezydenta RP z prośbą, aby w przygotowywanej inicjatywie ustawodawczej dotyczącej ustroju samorządu terytorialnego zawarł propozycje z zakresu zespolenia administracji na szczeblu powiatowym.

Prosimy o uwzględnienie następujących postulatów:

- jako element minimalny – zespolenia wszystkich tych administracji, które były pierwotnie zespolone w ramach reformy roku 1998. W praktyce oznacza to konieczność zespolenia Policji i Inspekcji Weterynaryjnej oraz uporządkowania mechanizmów zespolenia Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W wariantcie maksymalnym powinny zostać zespolone również odpowiednie inspekcje z zakresu ochrony środowiska oraz powiatowe oddziały Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa;
- konsolidacji obsługi poszczególnych powiatowych służb, inspekcji i straży (z wyłączeniem Policji i Państwowej Straży Pożarnej) w starostwie powiatowym. Założenia do analogicznych rozwiązań na szczeblu wojewódzkim zostały opracowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zgodnie z deklaracją złożoną przez min. Jerzego Millera na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego nie ma żadnych przeciwwskazań do tego by konsolidacja została rozciągnięta również na poziom powiatowy;
- przywrócenia przepływu środków przeznaczonych na funkcjonowanie wszystkich powiatowych służb, inspekcji i straży przez budżet właściwych powiatów;

- przywrócenia realnego wpływu starostów na funkcjonowanie ratownictwa medycznego na obszarze powiatów. Prowadzone obecnie łącznie poszczególnych rejonów operacyjnych prowadzi do zbędnej centralizacji zadań oraz marnotrawstwa środków wydatkowanych w przeszłości na ratownictwo medyczne.

Aby ułatwić Kancelarii Prezydenta realizację tego postulatu, ZPP przygotował nawet gotowy projekt ustawy dotyczącej konsolidacji obsługi poszczególnych powiatowych służb, inspekcji i straży na szczeblu powiatowym.

Co z tego wyniknie? Przekonamy się już wkrótce. Ale póki co, niechaj klęski żywiołowe nas omijają!

*Marek Wójcik*